

Europejskie Mariapoli / 2 - Doświadczenie komunii

Pierwsze odbyło się 70 lat temu w Dolomitach Trydenckich. Było lato '49 i Chiara Lubich, która w Trydencie podzieliła się wyborem życia Ewangelii z kilkoma towarzyszami, odpoczywała w Tonadico di Primiero. Był to decydujący moment w historii Ruchu Focolari: mistyczne doświadczenie pozwoliło Chiarze zrozumieć zamysł Boga wobec rodzaju tego się. Dzieła: Dzieła Maryi. Od tego czasu podobne doświadczenia, zwane Mariapoli, powtarzane są każdego roku latem i z czasem powielają się na całym świecie.

W historii Mariapoli szczególnie znaczące jest pierwszych dziesięć lat, od '49 do '59. Czy możesz wyjaśnić dlaczego?

Te lata wyznaczają początki Mariapoli, w których się a charyzmatu jedności, dana przez Boga Chiarze dla Kościoła, rodzi nowe owoce. Doświadcza się bardzo silnej komunii, której bogactwem jest udział ludzi różnego wieku, różnych klas społecznych i z różnych krajów świata (w '59 r. było w sumie 12 000 z 27 krajów). Jest to intensywne doświadczenie Boga, droga wiążąca, która jest tworzona razem, jako bracia. Podkreśla się w nim rzeczywistość ludu Bożego, który ukazał Sobór Watykański II.

Dlaczego nazwa Mariapoli?

Nazwa pojawiła się dopiero w '55 roku: przez lata, to wspólne życie przyjmowało formę miasta, ludu, który czuje się kierowany przez Maryję. Miłość ewangeliczna łączyła wśród wszystkich wygenerowała obecność nadprzyrodzonej. Wypełniły się słowa Jezusa: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich». (Mt 18,20). To właśnie ta rzeczywistość światła jest inspiracją dla tytułu książki.

Jakie są istotne cechy tych spotkań, które na różne sposoby odbywają się także dzisiaj?

Zamknę abym to w jednym słowie: komunია, a właściwie komunie. Komunია w Eucharystii, codziennie odnawiana; komunია w Słowie Ewangelii; komunია z braćmi. To właśnie ta charakterystyka odciska silny pieczęć na doświadczeniu z 1949 r. i którą odnajdujemy w kolejnych latach. Z tego wynika zobowiązanie do dalszego przeżywania tego doświadczenia w miejscach gdzie się żyje, aby współdziałać z zamysłem Bożej miłości do Stworzenia i społeczność, która nas otacza.

Co Cię poruszyło w historiach tych, którzy uczestniczyli w pierwszych Mariapoli?

Spotykając tych świadków, widziałam, że doświadczenie Mariapoli nie jest wspomnieniem, ale rzeczywistością, która wciąż żyje. Z pisemnych świadectw uchwyciłam autentycznie życia przeżywanego jako ciało, poszukujące jedności.

Mariapoli przyniosły także owoce długoterminowe ...

Przed wszystkim czasopismo „Città Nuova”, które narodziło się podczas Mariapoli, aby utrzymać w łączności uczestników po powrocie do domu. Potem „stała się” Mariapoli, międzynarodowe miasteczko, o którym Chiara mówi już w '56. Dzięki dialogowi rozpoczęły się od ludzi z innych kościołów chrześcijańskich, obecnych w Fiera już w 1957 r., oraz od innych charyzmatycznych postaci z Kościoła Katolickiego: drogi komunii, które rozwinęły się wraz z Soborem Watykańskim II i następującym po nim Magisterium Kościoła. Zauważalne są również początki zaangażowania Ruchu w rzeczywistość polityczną i społeczną.

W „stałych” Mariapoli żyją razem ludzie w różnym wieku, z różnych krajów, kultur i wyznań, wprowadzając Ewangelię w życie. Rzeczywiście, w której różnorodność układa się w jedno? Jakie przesłanie niesie te miasteczko dla Europy podzielonej przez nacjonalizmy i populizmy?

Bardzo ważne jest to, co rok temu Papież Franciszek powiedział w miasteczku Loppiano o „mistyce my”, która pozwala iść razem w historii. Rzeczywiście już bardzo żywa w pierwszym Mariapoli. Na przykład w '59 r., Pomimo ech wojny, Włochy, Niemcy i ludzie innych narodowości pokonują wszelkie bariery, poświęcają swoje narody Maryi: pragną to zrobić razem, jako akt wzajemnej miłości, który wyraża rzeczywistość jednego ludu.

Claudia Di Lorenzi (Wer. pol. Ewa Młoka)